Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.					
1. MAJA 1921.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
	Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180
NR. 99. — ROK XXIX.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).					

CENY OGŁOSZEŃ

	Mk.
Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce	15
Nadesłane (za wiersz nonp.)	85
Nekrologi	20
Komunikaty	45
Na 1. stronie	60

Niemcy się namyślają.

Dzisiaj zbiera się Rada Najwyższa sprzymierzonych. Nie będzie obradować nad nowemi propozycyami niemieckiemi, bo propozycye te, złożone zostały przez rząd niemiecki jedynie prez. Hardingowi, jako pośrednikowi, ten zaś nie skończył jeszcze studyów nad niemi. Rządy koalicyjne oficyalnie nic nie wiedzą o nocie niemieckiej. Rada Najwyższa zastanowić się zatem musi 30 kwietnia tylko nad zarządzeniami, odnoszącemi się do okupacyi zagłębia Ruhry, oraz nad innemi wojskowemi i gospodarczemi „sankcyami". Termin, w którym te sankcye wejść mają w życie, rozpoczyna bieg od 1 maja. Marszałek Foch posiada już wygotowany w najdrobniejszych szczegółach plan rozlokowania 100.000 żołnierzy na wschód od Renu. Sytuacya dojrzała więc wreszcie do stanu, w którym każdej godziny mogą zapaść decydujące — już nie uchwały — ale czyny.

Jakiż będzie bieg wypadków najbliższego tygodnia? Francya odrzuciła bardzo stanowczo proponowane przez dra Simonsa w nocie do Waszyngtonu 50 miliardów złotych marek (względnie 226 miliardów złotych marek, płatnych w 42-letnich annuitetach) i odrzuci je także Lloyd George w mowie wygłoszonej w Izbie Gmin, której streszczenie czytelnicy znajdą poniżej. Odrzucenie nastąpiło podobno także w Waszyngtonie, choć o tem niema pewnych wiadomości. Powodem tego nowego niepowodzenia Niemiec jest zarówno niewystarczająca suma odszkodowań, o 26 miliardów niższa od minimum żądanego przez koalicyę, jak zwłaszcza te liczne zastrzeżenia, któremi dr. Simons zaopatrzył swą ofertę. Dr. Simons żąda bowiem udzielenia Niemcom pożyczki międzynarodowej na spłatę odszkodowań, przyczem pożyczka ta byłaby w państwach aliancich zwolniona od podatku, dalej korzystnego ukształtowania spłaty annuitetów, udziału w odbudowie okolic francuskich, zaniechania sekwestru i likwidacyi majątku niemieckiego za granicą, a wreszcie zwolnienia ich od „nieproduktywnych wydatków", t. j. od ponoszenia kosztów okupacyi Nadrenii. Dla nas najważniejszem jest żądanie Niemiec, by „obecna podstawa produkcyi niemieckiej nie była zachwianą", znaczy to, że G. Śląsk ma przypaść Niemcom. A zatem Dr. Simons wraca do starej melodyi: odszkodowanie wzamian za Górny Śląsk.

Istnieje zatem możliwość, że propozycye dra Simonsa odrzucone zostaną już przez Waszyngton, albo też, choćby je prez. Hardinga przesłał sprzymierzonym, — co nastąpić musiałoby w najbliższych godzinach — to Lloyd George i Briand przejdą nad niemi do porządku dziennego i wówczas francuskie bataliony ruszą ku Essen, Elberfeld i innym centrom górnictwa westfalskiego. Czy Niemcy do tej ostateczności dopuszczą?

W parlamencie Rzeszy nacyonaliści niemieccy, zostający pod wodzą Helfericha, nie chcą słyszeć o ustępstwach i urządzili formalny atak na Simonsa za jego propozycyę 50-miliardową — twierdząc, że zrujnuje ona Niemcy. Pragną oni — zdaje się — sprowokować koalicyę do okupacyi zbrojnej zagłębia Ruhry, licząc na to, że taki krok aliantów wywoła i w Ameryce i w Anglii oburzenie i rozbije koalicyę. W Anglii bowiem przywódcy opozycyi: Clynes, Asquith i Robert Cecil gwałtownie zwalczają wszelką myśl zajęcia obszarów niemieckich. Lloyd George, który jest typowym oportunistą w polityce, znalazłby się w ciężkiem położeniu w Izbie Gmin, gdyby mu przyszło bronić niepopularnych w Anglii sankcyi. Na tę właśnie możliwą rejteradę premiera angielskiego liczą nacyonaliści niemieccy, gdy stawiają sprawę odszkodowań w ostrej, prowokacyjnej formie.

Krążą przecież pogłoski po londyńskich redakcyach, że rząd niemiecki w ostatecznej minucie przyjmie wszystkie żądania ententy. Ma być tak, jak 28 czerwca 1919 roku, kiedy do ostatniego dnia nie było wiadomem, czy delegaci niemieccy pokój podpiszą. Być może, że na tę pojednawczą skłonność niemieckiego rządu wpłynie także prawdziwa czy urojona obawa przed inwazyą polską. Dr. Simons wołał w ostatniej swej mowie, że Polacy gromadzą wojska nad niemiecką granicą i rzucał pod naszym adresem znamienne pogróżki. W razie udziału Polski w sankcyach wojskowych — bo w inną formę naszej „inwazyi" chyba sam nie wierzy — zapewniał on, że cały problem wschodu zostanie znowu postawiony na porządku dziennym. Czyżby miało to oznaczać, że wówczas Niemcy dążyć będą do przywrócenia dawnych swoich granic? do zniszczenia Polski? może przy pomocy Rosyi? Pogróżki Simonsa wywołane były zapewne chęcią przypodobania się nacyonalistom niemieckim, dla nas są najwyższym znakiem gorączkowego stanu Niemiec. Gdyby Polska wzięła udział w okupacyi terytoryum niemieckiego (a nic o tem nie wiadomo), to uczyniłaby to na wezwanie Rady Najwyższej i wszelkie wówczas zarządzone kroki wojenne Niemiec przeciw Polsce byłyby zarazem wojną z Ententą! Zdaje nam się jednak, że takiej wojny Niemcy dzisiaj sobie nie życzą, nawet gdyby przeciw nim stanęły jedynie francuskie i polskie dywizye... A zatem groźne gesty p. Simonsa pozostaną tylko przysłowiowem kiwaniem palcem — w bucie. Minęły czasy, kiedy podniesiony ton ministra niemieckiego w Berlinie wywoływał gęsią skórkę zagranicą.

Najbliższe dni wyjaśnią ostatecznie sytuacyę. Niemcy się teraz namyślają i być może, że ostatecznie powezmą mądrą decyzyę zapłacenia miliardów. Co dopiero socyalista Mueller przypomniał nacyonalistom niemieckim ich wnioski z czasu wojny, wzywające rząd niemiecki, by absolutnie nie rezygnował z odszkodowań przy zawieraniu pokoju. Zasadę odszkodowań Niemcy zatem sami postawili. Niech je teraz zapłacą, gdy wojnę przegrali.

Rada ministrów.

Warszawa. (Telef. wł.) Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o karach za nielegalny wywóz marek polskich za granicę.

Kiedy będzie ogłoszona konstytucya?

Warszawa. (E. Ex.) W związku z dzisiejszym artykułem „Kuryera Porannego" domagającym się ogłoszenia urzędowego konstytucyi w dniu 3 maja „Rzeczpospolita" wyjaśnia, że konstytucya została już podpisana przez marszałka; istnieją wszakże ustawy, co do których zastrzeżono, że wejdą one automatycznie z chwilą ogłoszenia konstytucyi. Dla tej kategoryi ustaw powstałaby próżnia. Wobec tego konieczne jest uchwalenie przez Sejm i szczegółowe przed ogłoszeniem konstytucyi postanowienie co do tej sprawy. Rząd przygotował już odnośne wnioski, które zostaną przedstawione Sejmowi zaraz po feryach świątecznych, wówczas dopiero będzie mogła być ogłoszona konstytucya.

HONOROWI DOKTOROWIE UNIW. WARSZ.

Warszawa. P. A. T. Dnia 2 maja odbędzie się w auli Uniwersytetu warszawskiego uroczystość wręczenia przez Naczelnika państwa insygniów Uniwersytetowi warszawskiemu. Po wręczeniu insygniów, senat nada dyplomy honorowe: od wydziału lekarskiego Józefowi Piłsudskiemu, od wydziału prawnego Tomaszowi Woodrowowi (Wilsonowi), Hooverowi, Fochowi, od wydziału filozoficznego Janowi Kasprowiczowi, Oswaldowi Balzerowi, Emilowi Godlewskiemu i Benedyktowi Dybowskiemu. W uroczystości wezmą udział: rektor i senat uniwersytecki, profesorowie, przedstawiciele misyi zagranicznych, ministrowie, przedstawiciele sejmu, instytucyi społecznych i prasy.

Przeciw prowokacyi Hakinga.

Warszawa. (Telef. wł.) Delegat polski Askenazy wystosował do Ligi Narodów notę domagającą się wyjaśnienia, czy znany memoryał gen. Hakinga, komisarza Ligi w Gdańsku, zawierający prowokacyjny ustęp o Polakach pomorskich, jest autentyczny. **Jeśli gen. Haking rzeczywiście wyraził opinię, że „wojska niemieckie zostałyby z radością przyjęte w kurytarzu gdańskim" — to rząd polski założy formalny protest przeciw takiej obrażającej insynuacyi.**

W przededniu wyzwolenia.

Odezwa p. Korfantego do Górnoślązaków.

Bytom. P. A. T. Z powodu niemożności urządzenia w tym roku obchodu Trzeciego Maja na G. Śląsku, p. Korfanty wydał następującą odezwę:

Zbliża się dzień Trzeciego Maja, dzień wiekopomnej konstytucyi. Polska cała przybrana w szaty godowe, święci ten dzień jako **dzień wolności, jako tryumf ducha polskiego nad przemocą i gwałtem.** Nie zapomniała Polska przez długie noce niewoli, że pozbawiono Ją wolności i samodzielnego bytu, w chwili, kiedy dokonała już najgłębszej przemiany wewnętrznej, stworzyła w konstytucyi Trzeciego Maja podstawy ładu i porządku. **Pamięć tego dzieła dodawała przez 130 lat niewoli całym pokoleniom hartu i siły do walki z najeźdźcą,** aż wybiła utęskniona godzina wolności, aż zmartwychwstała Polska. Świętą jest zatem pamięć tego wiekopomnego dzieła każdemu sercu polskiemu, świętą zwłaszcza tym wszystkim, których skuwają jeszcze łańcuchy niewoli i którzy nie wyzwoleni jeszcze, czekają tej bliskiej chwili, w której staną się wolni i połączą z macierzą Polską. To też w roku zeszłym daliśmy wyraz naszym uczuciom, święcąc dzień ten jako dzień narodowy. W świeżej pamięci wszystkich są niewątpliwie wspaniałe pochody, które **wobec całego świata zaświadczyły, że na G. Śląsku mieszka lud polski.** W tym roku niestety rozporządzenie komisyi koalicyjnej uniemożliwiło wszelkie pochody i manifestacye i rozporządzeniom tem w imię ładu i porządku lojalnie się poddajemy, tem chętniej, że stoimy u wrót wolności i że już tylko nieliczne dni dzielą nas od tej świętej chwili, w której będziemy wolni i zjednoczeni z macierzą. Wtedy to ruszymy tłumnie do pochodu, jak wolni synowie wolnej Ojczyzny i uroczyście uczcimy w dniu tym również święto Konstytucyi Trzeciego Maja. W dniu zaś samym wielkiej Konstytucyi, kiedy rozpamiętywać będziemy wielkie dzieło przodków naszych, niech w nas wstąpi duch ich siły, abyśmy zwyciężyli, jak zwyciężyli oni, aby świat widząc moc naszą, mierzył nas i sądził według niej.

Lud górnośląski upomina się o swe prawa.

Bytom. P. A. T. Do Warszawy wyjeżdża delegacya Związku górników górnośląskich, który ma na celu **obronę kresów G. Śląska i przyłączenia ich do Polski.** „Gazeta Opolska" pisze w tej sprawie, co następuje: D. 25 kwietnia odbyło się w Opolu posiedzenie delegatów górnośląskiego Związku górników. Wybrano 23 delegatów, którzy pojadą do Warszawy upomnieć się o obronę ze strony rządu polskiego. Wśród wybranych są tym razem przedstawiciele powiatu lublinieckiego i strzeleckiego. **Mieszkańców tego ostatniego powiatu zaniepokoiła wiadomość, że powiat ich ma zostać podzielony. Wśród ludności wywołało to ogromne oburzenie. Ludność zapowiada, że nie da się zaprowadzić w jarzmo niemieckie.**

Warszawa. (Telef. wł.). Delegacya górnośląska była wczoraj u premiera Witosa, któremu przedstawiła stan rzeczy w okręgach nadodrzańskich, nie należących do rejonu przemysłowego. Prem. Witos oświadczył gotowość jak najenergiczniejszego poparcia sprawy. W południe delegacya górnośląska odbyła konferencyę z przedstawicielami prasy. Z opowiadań delegatów widać, że **akcya obrony powiatów nadodrzańskich jest zupełnie samorzutna. Taktyka Niemców doprowadza ludność do rozgoryczkowania** i jeżeli rząd, a także alianci nie poprą słusznego stanowiska ludności, domagającej się przyłączenia do Polski, mogą w **tych powiatach zajść katastrofalne** wydarzenia.

Jak wygląda „niemieckość" G. Śląska.

— **Bytom.** (Orient). W ostatnich czasach nastąpiło silne skonsolidowanie prasy na gruncie wspólnej akcyi, celem przyłączenia G. Śląska do Polski. Cała prasa wszystkich odłamów prowadzi w tym kierunku silną akcyę, starając się ludność polską należycie uświadomić i pobudzić do intenzywnego współdziałania na korzyść naszych postulatów narodowych na G. Śląsku. „Sztandar Polski" donosi, że **mieszkańcy powiatów zachodnich samorzutnie przeprowadzają powtórne głosowania, których wynik świadczy najwymowniej do jakiego stopnia plebiscyt był przez Niemców sfałszowany. W Oleskim okręgu,** a więc w miejscowości, gdzie Niemcy 20 marca odnieśli zwycięstwo, **powtórne głosowanie** bez emigrantów i teroru, **wykazało, że gminy w tym okręgu z wyjątkiem 5-ciu opowiedziały się za Polską. Identycznie ma się rzecz w powiatach: prudnickim, kozielskim, raciborskim, a nawet kluczborskim. Na tej podstawie mieszkańcy powiatów zachodnich przesyłają samorzutnie protesty komisyi aliackiej w Opolu z żądaniem unieważnienia wyborów z dn. 20 marca.**

Min. Sapieha w Paryżu.

Warszawa. (Telef. wł.) W czwartek w południe **przybył min. Sapieha do Paryża i został powitany** na dworcu przez poselstwo paryskie **z p. Zamoyskim na czele i reprezentanta rządu francuskiego majora Malleta, należącego do sztabu marszał. Focha. Innym pociągiem przybył do Paryża** poseł włoski **Tomassini.** Cel podróży min. Sapiehy jest **trojaki. Najpierw sprawa G. Śląska weszła w nową fazę. W kołach** aliackich mówią o projektach **oddania Polsce całego,** albo **prawie całego obszaru, który głosował 20 marca za Polską,** ale przedsiębiorstwo przemysłowe miałoby być administrowane przez komisyę aliancką, a dochody dzielone w części na rachunek odszkodowań niemieckich, reszta do skarbu polskiego. **Pod względem politycznym i administracyjnym władza Polski nad całym krajem byłaby zupełna.**

Druga sprawa, to **kwestya Wilna, które może odpaść od Polski,** ponieważ rząd polski oficyalnie wszedł na drogę federalizmu. Sapieha, zdaje się, postępuje dokładnie według instrukcyi Belwederu. Trzecią sprawą jest zawarcie **traktatu z Francyą,** który jest jeszcze nieukończony i wskutek czego układy podpisane nie nabrały mocy prawnej.

RAPORT KOMISYI OPOLSKIEJ.

Bytom. (E. Expr.) Komisya międzysojusznicza wysłała już do Paryża raport prowizoryczny, obecnie zaś przygotowuje **obszerny memoryał, oparty na zasadzie podziału G. Śląska.** Memoryał zawiera poszczególne dane, dotyczące spraw administracyjnych, handlowych i komunikacyjnych, oraz obrony mniejszości narodowej. **Decyzya w sprawie G. Śląska oczekiwana jest w połowie maja.**

DELEGACYA POLSKA W LONDYNIE.

Warszawa. (Telef. wł.). **Do Londynu przybyła delegacya polska,** mająca na celu zainteresowanie rządu angielskiego i opinii publicznej angielskiej sprawą G. Śląska.

Niemieckie straszaki.

Dr Simons o rzekomych agresywnych zamiarach Polski.

Berlin. P. A. T. (B. Wolffa). Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu zabrał głos min. spraw zagr. Simons, który powiedział między innemi:

Prasa francuska orzekła, że propozycye nasze nie nadają się do przyjęcia, oraz, że są śmieszne. Mimo to nie tracę nadziei, że przyjdzie do rokowań. Nowa nota francuska **ustala rachunek odszkodowań na 132 miliardy marek w złocie.** Należy pamiętać, że nasi pełnomocnicy sumę 179 miliardów obniżyli właśnie do tej kwoty. Protestuję przeciw temu, że komisya reparacyjna dała nam tylko 24 godzin czasu do uregulowania tej sprawy, albowiem rzeczowe jej uregulowanie stało się skutkiem tego niemożliwe.

Rząd francuski pragnie przeprowadzić zarządzenia przymusowe, celem reparacyi i uzasadnia swoje stanowisko stanowiskiem Niemiec w kwestyi rozbrojenia. Jest to jednakże pretekstem do ubezwładnienia Niemiec i pierwszym etapem do rozbrojenia całego świata. Niemcy nie mogą zagrażać Francyi. Postanowienia wojskowe traktatu pokojowego we wszystkich swych ważnych częściach przeprowadzono (?). Armia niemiecka została zredukowana do liczby 100.000 żołnierzy. Także i w Bawaryi wypełnimy swoje zobowiązania. Natomiast **armia francuska liczy obecnie 800.000 żołnierzy,** armia belgijska 120.000 żołnierzy, **armia polska 600.000 żołnierzy.** (Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!).

Były u nas istotnie poważne obawy, że **wobec tych wojskowych wysiłków Polski, nierozważny czyn mógłby wywołać poważne skutki.** Nawet obawiać się musimy, że **lokomotywy, któreśmy Polsce dostarczyli, będą użyte przeciwko nam.** Pozostawiliśmy Radzie ambasadorów **odpowiedzialność za ochronę granicy naszej od strony polskiej i zażądaliśmy gwarancyi, aby Polska przeciwko nam nie wystąpiła.** Rada ambasadorów odpowiedziała, że nie da się zaprzeczyć, iż **istnieją obawy z powodu zamiarów polskich (?).** W każdym razie stoi obecnie tylko **jedna trzecia część armii polskiej nad granicą niemiecką i jest dalej demobilizowaną.** Jednak nie jest to zgodne z prawdziwym stanem. Więcej, niż połowa armii polskiej stoi nad naszą granicą, do tego przyłączają się formacye nieregularne, a właśnie nad granicą nie odbywa się demobilizacya. Rząd nie uczynił nic więcej, jak tylko przeszkodził temu, aby nie nastąpił jaki krok nierozważny.

Rokowania w sprawie **porozumienia z Polską postąpiły naprzód.** Spodziewamy się **pomyślnego rozwiązania sprawy umowy gospodarczej** i sprawy **G. Śląska. Górny Śląsk jest terenem jednolitym, który nie może być podzielony.** Jeżeli będzie użyta droga **siły, wówczas będzie poruszone całe zagadnienie wschodnie.**

Dr Simons doniósł dalej, że przedstawiciel rządu rosyjskiego przybył wczoraj z propozycyami układów handlowych, rokowania rozpoczną się więc. Rząd sowiecki przebył w ostatnim czasie pewnego rodzaju rewolucyę i popadł przez to w sprzeczność ze stronnictwem komunistycznem w Rosyi. Gospodarce prywatnej przyznano tam większy zakres, niż dotychczas. **Musimy skierować nasze oczy na wschód,** ponieważ nadwyżka produkcyi umysłowej i gospodarczej może być skierowaną w tamtym kierunku. Traktat pokojowy i odszkodowania, to wspomnienia przeszłości, a tylko spojrzenie przed się może uzdrowić całą ludzkość. **U nas są ludzie, którzy nie mają koszuli, natomiast w Ameryce ludzie siedzą na bałach bawełny, która pleśnieje.** Nasze państwo nie może wyżywić bezrobotnych. Gdzieindziej istnieją natomiast dziedziny do rozpoczęcia pracy, lecz jej się nie rozpoczyna.

Minister zakończył wyrażeniem **nadziei, że idealizm i ofiarność narodu uratują państwo.**

Lloyd George odrzuca niemieckie propozycye.

Londyn. P. A. T. (B. Reut.). W izbie gmin oświadczył Lloyd George w odpowiedzi na interpelacyę, że **urzędowo nic nie wie o tem,** iż rząd niemiecki przedłożył propozycye Stanom Zjedn. Propozycye te znane mu są tylko z dzienników. Z ubolewaniem musi oświadczyć, że **są one nie zadawalniające. Życzę sobie** — powiedział — **by mi było możliwem powiedzieć, iż sytuacya się zmieniła.** Rzeczoznawcy finansowi sprzymierzeńców, zebrani w Londynie, badają je i wahają się wypowiedzieć swoje zapatrywanie. Obawiam się jednak, że co **do zupełnej niemożliwości propozycyi niemieckich, panuje ogólna zgoda.**

Lloyd George wskazał następnie na to, że uchwała Rady najwyższej będzie powziętą przed poniedziałkiem albo wtorkiem. W dalszym ciągu L. George oświadczył:

W całym szeregu żywotnych kwestyi, od których zależy ocena istotnej wartości propozycyi niemieckiej, zasięgnięto w Berlinie dodatkowych informacyi. W rezultacie tego okazało się ostatecznie, że propozycye te są całkowicie niezadowalające. **Niemcy zaproponowali ostatecznie sumę** odszkodowań w wysokości **10 miliardów, płatnych ratami,** a przy tem przemilczeli, na przeciąg wielu lat raty te mają być rozłożone. Gdy zasięgnięto w Berlinie dodatkowych informacyi w tej sprawie, otrzymano wyjaśnienie, że Niemcy proponują **rozłożenie wypłat na przeciąg czasu od 60 do 80 lat. Przy obliczeniu tych rat, jako skapitalizowanych, otrzymano wyniki śmieszne. — Podobnie inne szczegóły propozycyi niemieckich są beznadziejne.** Ponieważ trudno jest spodziewać się jeszcze ze strony Niemiec dalszych propozycyi bardziej **rzeczowych,** wobec tego prawdopodobne **jest, że Rada najwyższa na swojem sobotniem posiedzeniu w Londynie zajmie się planem okupacyi okręgu Ruhr.** Odnośne projekty są obecnie rozważane przez wojskowych i ekonomicznych rzeczoznawców w Londynie.

(Wynikałoby z powyższego oświadczenia, że Niemcy zaproponowali zapłatę nie 50 miliardów — jak ogłosili — ale tylko 10 miliardów. — Red.).

Sankcye nie dadzą się uniknąć.

Berlin. (E. Expr.) „Echo de Paris" **donosi, że** nawet, gdyby rząd niemiecki **jeszcze** przed ogłoszeniem swej **noty poczynił nowe** propozycye komisyi odszkodowań, **to nie będzie** już można uniknąć sankcyi. **Wszystkie** przygotowania są już ukończone, jednakże **okupacya nie rozpocznie się przed końcem konferencyi londyńskiej, t. zn. między 7 a 15 maja.** Z Waszyngtonu donoszą, że rząd **amerykański** ma poinformować gabinet niemiecki, że **propozycye** niemieckie nie **nadają się do przekazania** ich sprzymierzonym. **W Ameryce** panuje powszechne **przekonanie, że nie da się uniknąć sankcyi.**

Z dnia politycznego.

Jeszcze jedna mowa Naczelnika Państwa.

Naczelnik Państwa przemawiał w Krakowie także na bankiecie wydanym w Saskim Hotelu na cześć profesorów Uniw. Jagiell. — Oprócz profesorów pojawili się w komplecie nasi dobrzy znajomi, starzy endeccy. Przed nimi opowiadał p. Naczelnik Państwa „w sposób szczery i jasny“ różne wesołe rzeczy — i „Czas“ zapewnia, że uczestnicy słuchali tych ustępów „zaprawionych przednim humorem“ z wytężoną uwagą. Mówił zaś między innemi: „Jestem żołnierzem i dobrym żołnierzem“, albo: „za mną przemawiają rzeczy dokonane: organizacya wielkiej armii i pchnięcie wycieńczonego żołnierza i oficera do zwycięskiego boju“. Opowiadał dalej, dlaczego dał rozkaz p. Moraczewskiemu utworzyć gabinet (pamiętamy, jak kurczowo trzymał się ten gabinet germanofilskiej polityki i wystrzegał się związku z Koalicyą). Otó p. Moraczewski jako oficer miał tę zaletę, której prawnicy nie mają, że działał szybko. (Skądinąd wiadomo, że tensam oficer starał się obstrukcyą udaremnić uchwalenie konstytucyi).

Na bankiecie panował nastrój serdeczny i przyjacielski.

Unia celna z Litwą?

Bardzo poważny projekt rozwiązania sporu polsko-litewskiego przedstawia p. marsz. Trąmpczyński pod rozwagę polskiej opinii publicznej i konferencyi brukselskiej. P. Marszałek formułuje takie punkty ugody:

1) Ustalenie granicy polsko-litewskiej może nastąpić jedynie na zasadzie etnograficznej, która pozostawi Wileńszczyznę po naszej stronie. 2) Granica administracyjna nie może być granicą gospodarczą, bo to byłoby sztuczne. 3) Należałoby zatem zawrzeć unię celną z Litwą etnograficzną na zasadzie równorzędnej suwerenności obu państw. Wzór prawny takiej unii daje niemiecki „Zollverein“ z r. 1833 i 1867. 4) Granice, w myśl zasady etnograficznej, ustala się nie w drodze plebiscytu, lecz drogą statystyczną, t. j. spisem administracyjnym ludności, co do którego każdy mieszkaniec ma prawo żądać sprostowania w przepisanym terminie. W ten sposób weźmie się w rachubę całe rodziny, czego niema w plebiscycie. 5) Prawa mniejszości, pozostałych po obu stronach granicy, poręczy się specyalnym układem: a więc wolność zakładania szkół, zabezpieczenia mienia. 6) Dla zapewnienia pokoju między obu krajami ustanowi się dość szeroki pas graniczny, w którym nie będzie wolno utrzymywać załóg wojskowych.

Na tle takiego ustalenia granicy i zaspokojenia mniejszości — mówił p. Trąmpczyński — będzie mogła działać prawidłowo unia celna, która obejmie całość stosunków gospodarczych, stanowiących, jak zawsze, przeważną treść współżycia dwu sąsiednich narodów.

Propaganda „Narodu“.

Proces przeciw redaktorowi warszawskiego „Narodu“ został — jak z Warszawy donoszą — odroczony, gdyż wezwani rzeczoznawcy (między nimi prof. Zdziechowski i Twardowski) nie pojawili się. Przypominamy, że belwederski „Naród“ drukował w czasie strasznych klęsk polskich w roku ubiegłym powieść bluźnierczą pisarza włoskiego Papiniego pod tyt. „Pamiętniki Pana Boga“. Numery z tą powieścią zakupywane były w setkach tysięcy przez Biuro prasowe Naczelnego Dowództwa i wysyłane na front. Było to tak cyniczne podkopywanie religii i moralności chrześcijańskiej w masach żołnierskich za pieniądze rządowe, że wreszcie musiał Sejm zająć się tą skandaliczną sprawą. Oczywiście kierownik Biura prasowego p. Kaden Bandrowski — znany piewca chwały Belwederu — pozostał dalej na swem stanowisku ze wszystkimi dowodami szczególnej łaski. Redaktor „Narodu“ oskarżony został o zbrodnię na podstawie dawnego rosyjskiego kodeksu karn. go obowiązującego w Królestwie. Rzecz prosta, że nędznej propagandy antychrześcijańskiej, jaką organy lewicowe i żydowskie prowadzą, nie zwalczymy sądowymi procesami. Tego jednak musimy się domagać, by na nią skarb państwowy nie łożył pieniędzy. Nie wiemy, czy „Naród“ dalej czerpie pieniądze z kasy wojskowej, wiadomo jednak, jak wielkiemi protekcyami się cieszy.

Emigranci rosyjscy wobec traktatu ryskiego.

Traktat ryski wywołał oburzenie wśród emigracyi rosyjskiej, która, jak się okazuje, niewiele nauczyła się za strasznych przeżyć Rosyi... Rozmaite komitety rosyjskie, rezydujące w Paryżu, ogłosiły, że „nie uznają (!) traktatu ryskiego“, który pozbawia Rosyę „rdzenia rosyjskich krajów“, a przytem nie mogą darować Polsce, że przestała dalej wojować w imię idei wielkorosyjskiej dla odbudowania... niepodzielnej Rosyi!

W przeciwieństwie do tych humorystycznych żalów i uroszczeń emigrantów rosyjskich, przebywających na Zachodzie, członkowie-Rosyanie Koła polsko-rosyjskiego w Warszawie ogłosili komunikat, w którym stwierdzają, że „podpisanie traktatu ryskiego nie jest skierowane przeciw narodowi rosyjskiemu, lecz jest koniecznością państwową po sześcioletniej wojnie, w której Polska okazała nieocenione usługi całej Rosyi“.

Dalej komunikat oświadcza, że Polska nie ma żadnych celów imperyalistycznych, a „każdy przyszły rząd rosyjski i cały naród rosyjski powinny odnieść się do zasad ustalonych przez Polskę w Rydze z całem zaufaniem“.

Rozumna enuncyacya Rosyan, przebywających w Warszawie i z bliska przypatrujących się stosunkom w niepodległej Polsce, powinna oświecić umysły ich rodaków, którzy widocznie na bruku paryskim wciąż jeszcze żyją wspomnieniami o Mikołaju II.... Opary krwawej rewolucyi rosyjskiej nie pozwalają im dojrzeć rzeczywistości...

Listy lwowskie.

Lwów, w kwietniu.

(Lwów powraca do roli dawnej. — Ks. Desgranges. — Nowe wpisy na Uniwersytet lwowski).

Lwów przestaje być stolicą, staje się tylko jednem z wielkich miast w Polsce, ale tem samem wraca do dawnej swej roli z czasów wolnej Rzeczypospolitej. Lwów przed rozbiorami Polski, zwłaszcza w dobie swej świetności, w wieku XV, XVI, XVII był przedewszystkiem miastem handlowem i przemysłowem, pośredniczył w szczególności w handlu między Wschodem a Zachodem. W wieku XVIII mocno podupadł i dawnej świetności pozostały ledwie ślady.

Zabór austryacki uczynił ze Lwowa stolicę dużej prowincyi, ale dawnego stanowiska handlowego nie przywrócił. Lwów stawał się coraz dobitniej miastem urzędniczem, zależnem w dużej mierze od centralnych władz wiedeńskich. Nie chcę przez to powiedzieć, jakoby urzędnicy ci nie czuli po polsku lub nie byli dobrymi Polakami. Przecież wiadomo, że główne zastępy narodowych organizacyi były i są pośród klasy urzędniczej. Ale przyszłość miasta, związana przedewszystkiem z losem klasy urzędniczej, nie mogła być pewną i różową. Należało myśleć o rozwinięciu w niem przemysłu i handlu, aby zapewnić mu niezależność gospodarczą i stałe dochody. Otóż dzisiaj należy stwierdzić, że Lwów wracając do swej macierzy, przestanie być stolicą Galicyi i Lodomeryi, będzie jedynie miastem wojewódzkiem i liczba urzędników wskutek tej przemiany znacznie się zmniejszy, ale ma się stać silnem ogniskiem wielkiego handlu i przemysłu.

Lwów ma warunki, aby się rozwinąć w wielkie emporyum handlowe, bo jest położony między Wschodem a Zachodem, leży na trakcie morze Czarne—Warszawa—Bałtyk, ma gęstą sieć kolejową i jest węzłem wielkich linii kolejowych, idących z Rumunii i z Ukrainy.

I sam Lwów jest świadomy, gdzie leży jego przyszłość i czynnie toruje sobie drogę, aby na tę drogę raz wstąpić. Powstają coraz to nowe fabryki, rozszerzają się dawne przedsiębiorstwa. Gmina dopomaga do stworzenia wielkiego przemysłu. Np. przeszłego czwartku gmina przystąpiła do spółki „Dzwon“ z gruntem pod budowę jako aportem. Ma to być ludwisarnia w stylu nowoczesnym do odlewania dzwonów, a może, jak bywało w dawnych wiekach, i armat. Ostatniego czwartku gmina wydzierżawiła za cenę bardzo niską grunt pod budowę Zakładu wyrobu narzędzi rolniczych. Mamy zaś już garbarnię urządzoną na wielką skalę, fabrykę obuwia „Gafotę“, fabrykę budowy domów drewnianych i szereg innych rzeczy, które powstały przy pewnem poparciu lub za staraniem miasta.

W ostatnich jednak czasach wielkiego rozgłosu nabrała sprawa urządzenia we Lwowie wielkich targów celem pośredniczenia między Wschodem a Zachodem. Jest to plan całkiem realny i pierwszorzędne tutejsze banki bardzo się nim zainteresowały. Nawet powierzenie kierownictwa miejskiego urzędu budowlanego byłemu dyrektorowi robót publicznych p. Wierzbickiemu wiąże się z tą sprawą. Chciano bowiem mieć w mieście człowieka, na którego przy realizowaniu wielkich pomysłów można będzie liczyć.

Idziemy więc ku przyszłości, wstępując na szlaki naszej przeszłości, a wiemy, że polski rząd będzie nam szedł na rękę, że nam będzie wszystko ułatwiał, bo to rząd nasz własny, nie zaborczy. Już dzisiaj traktaty pozawierane przez Polskę z Rumunią, Węgrami, Rosyą i Ukrainą otwierają nam piękne perspektywy.

Dzienniki podały, że szereg firm z Łodzi i z innych ognisk przemysłu naszego wykupuje już tutaj trzeciorzędne hotele i kawiarnie, aby je przekształcić na domy handlowe tych firm. Czyż to nie dowód, że plany Lwowa nie są budowane na piasku?

Bawił u nas kilka dni ks. Desgranges, kanonik z Limoges, który się wybrał do Polski, aby ją bliżej poznać i zdać sprawozdanie do czasopism francuskich. Towarzyszył mu p. Lorier, lekarz paryski, interesujący się żywo ruchem kościelnym w Europie. Ks. Desgranges zamieszkał w pałacu ks. arc. Bilczewskiego i najczęściej w jego towarzystwie zwiedzał tutejsze katolickie stowarzyszenia i zakłady.

Opinia Lwowa zająć się musi obecnie kwestyą wpisów uniwersyteckich na III. trymestr, a to z winy pewnej grupy młodzieży, która niepotrzebnie ogłosiła w dziennikach uchwały za zniesieniem obowiązujących dotąd przepisów co do wpisywania się na Uniwersytet. Jeszcze część młodzieży naszej nie mogła wrócić z wojska, jeszcze mnóstwo spraw naszych pierwszorzędnej wagi nierozstrzygniętych, jeszcze pokój i granice nieustalone, jeszcze żyjemy w prowizoryum, a młodzież ruska zapowiada borby: w takiej porze ogłaszać uchwały w dziennikach za dopuszczeniem młodzieży żydowskiej i ruskiej bez ograniczeń, jest rzeczą chyba całkiem niepotrzebną.

Społeczeństwo polskie i władze uniwersyteckie zdają sobie jasno sprawę z obowiązków wobec potrzeb kulturalnych ludności ruskiej i nikomu przez myśl nie przechodzi uniemożliwianie im zapisywania się na studya uniwersyteckie. Ale inne pytanie, czy obecna chwila, koniec właściwie roku, nadają się do tego, aby robić eksperymenty. Na niektórych wydziałach jest to istnem niepodobieństwem, bo wykłady są już bardzo zaawansowane i nowi słuchacze nie są dopuszczalni. Z tego powodu powszechne panuje tu przekonanie, że do końca bieżącego roku akademickiego musi wszystko pozostać po dawnemu. I w tem właśnie świetle ogłoszenie uchwał pewnych kółek młodzieży za usunięciem dotychczasowych zastrzeżeń zasługuje na baczną uwagę.

Dodać tu jeszcze należy, że ten odłam młodzieży wiedział doskonale, że większość przygniatająca młodzieży polskiej, ci zwłaszcza, którzy walczyli w obronie Ojczyzny zagrożonej w lecie, opowiadali się w sposób całkiem stanowczy za zachowaniem do końca roku obowiązujących dotąd przepisów. I w takich warunkach ogłaszać uchwały za zniesieniem, i to w dziennikach?

Rzecz jeszcze bardzo charakterystyczna:

Pod odezwą tej młodzieży czytało się między innemi podpis Bratniej Pomocy słuchaczy techniki. Jest to organizacya bardzo poważna, bo obejmująca całą niemal młodzież techniczną. Zgoda jej na zniesienie zastrzeżeń mogłaby wiele znaczyć. Cóż jednak powiedzieć wobec faktu, że podpis Bratniej Pomocy technickiej był dany bez porozumienia się z młodzieżą techniczną. Młodzież techniczna dopiero z dzienników dowiedziała się o podpisie danym przez wydział Bratniej Pomocy. Wśród ogółu młodzieży technickiej wskutek tego zawrzało. Zaniosi się między samą młodzieżą na awantury, gdyż nieulega wątpliwości, że stanowisko zajęte przez Wydział Bratniej Pomocy nie odpowiada większości młodzieży technickiej. SOK.

Z Pomorza.

Grudziądz, w kwietniu.

(Pierwsza wystawa artystów pomorskich. — Teatr Objazdowy. — Balet naszą dumą... — Kabaretów za dużo, a koncertów brak).

Tym, którzy twierdzą, że Pomorze jest „światem zabitym deskami”, niechaj przegląd ruchu artystycznego i teatralnego będzie odpowiedzią:

Jak już w poprzednich listach zaznaczyłem „Rada pomorska” z siedzibą w Grudziądzu organizuje I. Wystawę artystów Pomorza, która otwartą będzie w dniu 1-go czerwca w salach Muzeum w Grudziądzu. Prace przygotowawcze — po chwilowym zastoju — podjęto znowu z młodzieńczą energią. Artystyczny afisz wykonał znany poza granicami naszego Państwa — szczególnie w Lipsku i Monachium — artysta-malarz p. Szczeblecki, Pomorzanin. Za parę tygodni, także Kraków zapozna się z tym wysoce artystycznym i pomysłowym afiszem, gdyż nie wątpię, że „Rada pomorska” zdobędzie się na powiadomienie centra naszych sztuk plastycznych, jakim jest Kraków i jego Akademia sztuk pięknych. Równocześnie Komitet wystawowy przeprowadza zestawienie bogato ilustrowanego katalogu, mającego być wieczną pamiątką tej pierwszej polskiej wystawy na Pomorzu. Dotychczas zgłosiło swój udział przeszło 20 artystów malarzy — Pomorzan. Jak wieści dochodzą, wystawa ta już dzisiaj cieszy się wielkiem zamiłowaniem nie tylko na Pomorzu, ale także i w Wielkopolsce, gdyż będzie ona niejako przeglądem artystycznych sił pomorskich plastyków, po którym rozpocznie się szlachetne współzawodnictwo o palmę pierwszeństwa na ziemiach b. dzielnicy pruskiej.

W życiu teatralnem na Pomorzu w ostatnich tygodniach można zanotować wielki krok naprzód. Przyczyniły się do tego przedewszystkiem występy „Teatru Objazdowego” ministerstwa spraw wojskowych, które stanęły na wyższym szczeblu gry scenicznej, niżeli gra rządowego „Teatru Narodowego” w Toruniu. *Ensemble* „Teatru Objazdowego” złożony tylko z 15 osób, pod dyrekcyą artysty scen warszawskich p. Czapelskiego, nie porywał się na nadzwyczajności, lecz dając sztuki przeważnie popularne lub ludowe, potrafił zaskarbić sobie względy publiczności.

Miłą niespodzianką dla Grudziądzan był gościnny występ artystów i artystek baletu warszawskiego, pracujących obecnie w balecie poznańskiego „Teatru Wielkiego”. Występ ten był tem milszy, że dotychczas zawsze — nawet za czasów niemieckich — sztuką tanecerską karmiły Grudziądzan jedynie kabarety. „Balet warszawski” zapisał się w naszej pamięci bardzo dodatnio, szczególnie solowe występy primabalerin pp.: Sławińskiej i Matuszewskiej oraz solistek Cieślakówny i Kacperskiej. Na program złożyły się tańce narodowe, folklorystyczno-humorystyczne, klasyczne i fragment baletowy w 1 odsłonie, wszystko pomysłu i układu młodego nadzwyczaj utalentowanego artysty-baletmistrza Romana Morawskiego. Z powodu tych produkcyj mieliśmy — Polacy — pewną satysfakcyę wobec publiczności niemieckiej, która „otwierała usta”, żądając bisów, bez których nie mogło się obejść.

Wspominałem już o niskim poziomie artystycznym kabaretów na Pomorzu, a w szczególności w Grudziądzu, gdzie jest ich na 54.000 mieszkańców aż sześć. Sanacyi tych niezdrowych bądź co bądź stosunków podjął się artysta scenek literackich p. Reden i otworzył na początku kwietnia stałą scenkę literacko-artystyczną „Mozajkę”.

O koncertach na razie na Pomorzu nie słychać, prócz mniej więcej udatnych, przeważnie niemieckich, produkcyj muzycznych sił miejscowych. Celem ożywienia ruchu muzycznego rozmawiałem z pewnym impresarjem Niemcem, namawiając go do urządzenia koncertów zawodowych artystów muzyków, a ten oświadczył mi, że ci cenią się zbyt wysoko, zresztą marka polska i t. p. — A może jaki artysta-muzyk krakowski zdecydowałby się przybyć do nas na Pomorze, nie tyle po mamonę, ile po laury artystyczne, czekające na zdobywcę od bardzo wielu miesięcy? **Jan Przyłibski.**

Życie polityczne w kraju.

Wiec katolicko-ludowy w Nowym Targu.

Dn. 18 b. m. odbyło się w sali Domu ludowego w Nowym Targu powiatowe zebranie organizacyi Stronnictwa katolicko-ludowego. Stawili się delegaci i delegatki z kilkudziesięciu gmin powiatu nowotarskiego, a także ze Spisza i Orawy — przeważali włościanie.

Po zagajeniu zebrania przez byłego posła ks. Kazimierza Rzeszódkę, proboszcza z Chochołowa i wyborze prezydyum, przemówił najpierw przewodniczący zebrania, burmistrz N. Targu, p. Dworski.

Referat na temat potrzeby Stronnictwa katolicko-ludowego i organizacyi tego stronnictwa wygłosił z wielką swadą poseł z Podhala ks. Jan Madej, gorący rzecznik Podhala i Spisza z Orawą w Sejmie. W długim referacie wskazał na zgubne skutki roboty stronnictw lewicowych, nie wyłączając Piastowców, zachowujących się obojętnie, a często wrogo względem najważniejszych postulatów katolickich, idących w tym względzie nierzadko w parze z żydami. Podniósł także ks. Poseł, że Piastowcy, mający rządy w swych rękach, nie bronią należycie przy wykonywaniu reformy rolnej interesów małorolnych, czego najlepszym dowodem, że niektórzy wybitni działacze Piastowcy lub ich bliscy krewni, często nierolnicy, już po uchwaleniu zasad reformy rolnej ponabywali np. w powiecie tarnowskim i brzeskim za tanie pieniądze całe folwarki od wystraszonych obszarników, ze szkodą właścicieli karłowatych gospodarstw.

Poseł dr Matakiewicz przedstawił w treściwej formie działalność posłów katolicko-ludowych w Sejmie, wykazując, że posłowie ci nie bronili nigdy interesów kastowych, ani przywilejów stanowych, lecz stawali zawsze w obronie ludu i zasad katolickich, a będąc języczkiem u wagi w Sejmie tak przy uchwalaniu reformy rolnej, jak konstytucyi, przeważyli szalę na korzyść prawdziwej demokracyi i sprawiedliwości. Zaznaczył dalej, że klub jego popierał rząd Witosa w poczynaniach, zmierzających do utrwalenia bytu i obrony Państwa, zastrzegając się jednak przeciw polityce partyjnej i protekcyi. On sam — Matakiewicz — może zanadto był ugodowym, jednakże ostatnie wypadki, jak wizyta premiera Witosa w Choczni i wynurzenia profesora Zachary, męża zaufania premiera do jednego z posłów ze stronnictwa Stapińskiego z propozycyą, uczynioną przez prof. Zacharę, złania się obu odłamów ludowcowych, celem walki z niemiłemi im stronnictwami, przy nominacyi posła Stapińskiego ambasadorem polskim w Berlinie — napawać go muszą wielką nieufnością i wobec niezdecydowanej polityki Witosa, skłaniającego się to na prawo, to na lewo.

Wynik dyskusyi zreasumował ks. kanonik Rzeszódko i w wymownych słowach uzasadnił rezolucyę uznającą potrzebę popierania i organizowania na Podhalu Stronnictwa katolicko-ludowego, którą zebrani jednomyślnie uchwalili.

Iskierki.

P. P. P. Ż.

P. P. P. Ż. — to najstarsza i najliczniejsza partya nietylko w Polsce, ale na całej kuli ziemskiej, nie wyłączając Australii i Afryki! Istnieje ona od początku świata, a w Polsce po uzyskaniu niepodległości odrazu zdobyła najlepsze placówki.

Barwa polityczna w tej partyi nie gra żadnej roli. Przeciwnie, wszyscy jej członkowie muszą posiadać wprost kameleonową zdolność przystosowywania się do „ducha czasu“. Jest to też partya najżywotniejsza, bo najruchliwsza — wszędzie się wciśnie, do wszelkich warunków przystosuje. O działalności jej mało się wprawdzie słyszy, ale zato ciągle czytamy o wędrówkach politycznych jej członków. Teraz właśnie jesteśmy świadkami masowej immigracyi członków P. P. P. Ż. do Stronnictwa ludowego. Od chwili, gdy p. Witos stanął na czele rządu i położył swą rękę na machinie państwowej i życiu gospodarczem Polski, cała falanga wielkich i małych dygnitarzy państwowych, obszarników, przemysłowców, handlowców i t. d. zapałała „miłością do ludu“ i każdy dzień niemal przynosi wiadomości o różnych mniej lub więcej wybitnych osobistościach, które nagle stały się podporami Pol. Stron. Ludowego.

Te metamorfozy polityczne nie powinny nikogo dziwić. Neofici ludowi nie zdradzili bynajmniej swego „ideowego“ sztandaru, są bowiem członkami i postępują w myśl zasad P. P. P. Ż., t. j. Polskiej Partyi Poszukiwaczy Żłobu. C.

KRONIKA.

NACZELNIK PAŃSTWA W KRAKOWIE.

Drugi dzień swego pobytu w Krakowie poświęcił Naczelnik państwa sprawom wojskowym. Rano odbył dłuższą konferencyę z generałom broni Szeptyckim. Następnie udał się do D. O. G., poczem o godz. 1 podejmowany był śniadaniem w Kasynie oficerskiem, gdzie wzniesiono szereg toastów na Jego cześć. Po śniadaniu udał się z powrotem do D. O. G., gdzie bawił do godz. 4 po południu. Po powrocie do starostwa, udzielał posłuchań osobom prywatnym, poczem udał się do teatru im. J. Słowackiego. Wchodzącego do teatru Naczelnika publiczność obrzuciła kwieciem i zielenią. Na spotkanie dostojnego gościa wyszedł dyrektor Trzciński i wprowadził Go do loży. Z chwilą wejścia na salę, muzyka odegrała hymn narodowy, który Naczelnik i publiczność wysłuchali stojąc. Następnie Naczelnik podejmowany był przez prez. m. Federowicza obiadem, wydanym na kilkanaście osób, poczem o godz. 9.15 odbył się w salonach prezydenta raut, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób. Koło godz. 12 w nocy Naczelnik, żegnany przez reprezentantów władz, odjechał do Warszawy.

UCZCZENIE AMERYK. FILANTROPÓW.

We czwartek rano odbyły się w trzech kościołach nabożeństwa na intencyę H. Hoovera i innych dobroczyńców dziatwy polskiej z Ameryki. W kościele Maryackim celebrował Mszę św. Książę Biskup Sapieha. Do wszystkich kościołów przybyła młodzież nader licznie. W kościele parafialnym na Piasku ks. prepozyt Masny wygłosił od ołtarza serdeczne okolicznościowe przemówienie.

Po południu w sali Domu pocztowego przy ul. Sołtyka odbyło się staraniem Polsko-Amer. Kom. Pomocy Dzieciom skromne przyjęcie na cześć Misyi amerykańskiej. Z powodu niemożności przybycia na ten dzień Amerykanina p. Gwynna ze Lwowa, wielkiego działacza na polu niesienia pomocy dzieciom, artystyczny adres opatrzony tysiącami podpisów młodzieży, dzieci szkolnych oraz z Zakładów Okr. krak. i Komitetu Polsko-Ameryk. wręczono głównej działaczce Misyi ameryk. w Krakowie p. Kozłowskiej. Podczas przyjęcia wygłosili przemówienia wiceprez. Rolle oraz prof. Akad. górniczej prof. Stoczek. Odpowiadali p. Kozłowska i p. W. Rose.

Kraków, 30 kwietnia.

OTWARCIE PARKU DRA JORDANA. W poniedziałek 2 maja b. r. o godz. 3 po południu odbędzie się otwarcie Parku Dra Jordana, jako ogniska gier i zabaw dla młodzieży od lat 6-ciu. Chcący korzystać zgłoszą się na miejscu w podanym wyżej czasie i godzinie, poczem podzieleni na oddziały, pod przewodnictwem rutynowanych kierowników amerykańskiej sekcyi sportowej Y. M. C. L i Y. W. C. L, rozpoczną zabawy. Dni i godziny zabaw dla poszczególnych szkół i kategoryi dzieci będą podane następnie przez dyrekcye szkół do wiadomości rodziców i opiekunów. Dla publiczności park stale otwarty, jak w ubiegłych latach, od rana do godziny 9 wieczorem.

„SZTUKA RODZIMA“. Jak się dowiadujemy, powstało w Krakowie nowe Towarzystwo: „Sztuka Rodzima“, założone przez znanych artystów plastyków. Zadaniem Towarzystwa jest — jak sama jego nazwa wskazuje — szerzenie zamiłowania w kierunku sztuki swojskiej, wyszukiwanie w niej charakteru wyłącznie polskiego i wyzwolenie się od wpływów obcych.

O DRUKARSTWIE TKANIN. Dzisiaj, w sobotę 30 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali wykładowej Miejskiego Muzeum przemysłowego im. Dra Baranieckiego odbędzie się odczyt dyrektora fabryki tkackiej Rakszawskiej, inż. J. Kunstmana, „O drukarstwie tkanin“. Po odczycie omówioną zostanie wycieczka do Rakszawy, celem zwiedzenia jednej z największych fabryk tkackich w Małopolsce.

BŁĘDNE KOŁO. Robotnicy, zajęci w wojskowej fabryce wozów taborowych w Podgórzu, złożyli z końcem ub. roku na polską pożyczkę państwową łączną kwotę 211.000 Mk. i oddali ją zarządowi tej fabryki. Subskrybowaną sumę zarząd wręczył Drowi Bobrowskiemu, który miał ją złożyć w banku i pobrać imienne zaświadczenia. Tymczasem robotnicy nie dostali dotąd żadnych zaświadczeń subskrypcyjnych. Należy dodać, że należytości za dodatkową godzinę pracy — spełnianej przez robotników przez szereg tygodni — przynoszące 223.000 Mk., przeznaczyli robotnicy bezzwrotnie na cele państwowe, co również nie zostało stwierdzone odpowiedniemi zaświadczeniami.

Rozgoryczeni robotnicy domagają się wyjaśnienia, co stało się z pieniędzmi, złożonemi przez nich na polską pożyczkę państwową.

PODROŻENIE NAFTY. Magistrat zawiadamia, że wskutek podwyższenia przez rząd cen produktów naftowych, obecnie cena nafty w handlu detalicznym wynosi 26.50 Mk. za 1 litr.

Z Polski i ze świata.

O SPROWADZENIE ZWŁOK SIENKIEWICZA. Łódzki powiatowy Komitet obr. państwa, popierając inicyatywę „Rozwoju“ w sprawie sprowadzenia zwłok Sienkiewicza, przesłał marszałkowi Sejmu Trąmpczyńskiemu depeszę z prośbą ujęcia tej sprawy w swoje ręce i z zaofiarowaniem na ten cel 100 tysięcy marek do dyspozycyi marszałka Sejmu.

Nie wątpimy, że za tą pierwszą ofiarą nastąpią dalsze z całej Polski, aby prochy wielkiego pisarza i patryoty spoczęły wreszcie na ziemi ojczystej.

SAMOBÓJSTWO ARTYSTY. Wczoraj rano w Warszawie zastrzelił się ceniony artysta opery, Ad. Ostrowski.

TEATR NARODOWY NA POMORZU. Ministerstwo sztuki i kultury ogłasza konkurs na stanowisko kierownika teatru Narodowego na Pomorzu, z siedzibą w Toruniu. Podania, z dołączeniem życiorysu i referencyi, należy składać w Ministerstwie sztuki i kultury (Warszawa, Ordynacka 15) do dnia 15 maja b. r.

„JĘZYK POLSKI W POLSCE NIEKONIECZNY“. Urząd budowlany w Gniewie na Pomorzu poszukuje przez dzienniki niemieckie wykwalifikowanych techników i urzędników, a ogłoszenie swoje kończy następującą uwagą: „Znajomość języka polskiego pożądana, ale nie konieczna“. Widać więc, że język polski staje się w Polsce językiem drugorzędnym. Cóż na to Urząd budowlany w Gniewie?

PÓŁWIEKOWY JUBILEUSZ seminaryum żeńskiego we Lwowie. Grono profesorów i byłe uczenic seminaryum naucz. żeńsk. we Lwowie

postanowiło obchodzić uroczyście przypadającą w tym roku 50-lecie założenia tej instytucyi, jako pierwszej publicznej placówki kształcenia kobiet polskich i polskich nauczycielek. Dzień uroczystości będzie 22 maja b. r.

ZAMKNIĘCIE DOMÓW GRY W CZECHACH. Jak wiadomo, w Karlsbadzie, Marienbadzie i innych czeskich miejscach kąpielowych powstały wielkie domy gry, uprawiające ruletę i „trente et quarante" za zezwoleniem miejscowych zarządów miejskich, pragnących w ten sposób powiększyć swe dochody. Obecnie jednak rząd czesko-słowacki zakazał uprawiania gier hazardowych w uzdrowiskach i rozporządził natychmiastowe zamknięcie wszystkich bez wyjątku domów gry już założonych.

DENIKIN PISZE PAMIĘTNIKI. Denikin pisze obecnie historyę rosyjską od czasu wybuchu rewolucyi w 1917 aż do czasu swej klęski na Ukrainie w 1919 r.

STRAJK ŻON. Bolszewicka „Raboczaja Gazeta" donosi, że w Twerze zastrajkowały wszystkie żony urzędników sowieckich, odmawiając spełniania jakichkolwiek obowiązków domowych, dla zaprotestowania przeciwko strasznej śmiertelności, dochodzącej do 80%, dzieci „unarodowionych" i umieszczonych w bolszewickich zakładach wychowawczych. Miejscowy komendant czerwonej armii rozesłał do domów, zamieszkanych przez urzędników, patrole wojskowe, które mają zmusić oporne żony do podjęcia pracy.

Judaica.

„NEUTRALNI" NIE PRÓŻNUJĄ. Dzienniki warszawskie donoszą, że tamtejsze organizacye żydowskie wydały odezwy, nawołujące do tłumnej demonstracyi w dniu 1 maja. „Bądźcie zmęczonych — głosi jedna z takich odezw — przypomnijcie opuszczonym, opowiadajcie przyjaciołom i znajomym, nikogo brakować nie powinno podczas demonstracyi w dniu 1 maja. Dbajcie o to, by tegoroczne demonstracye 1 maja odpowiadały sile i chęci proletaryatu".

W tym roku zamierzony jest pochód również ulicą Chmielną (!), przy której mieści się misya bolszewicka.

NAJLEPSZA POLICYA. W Białymstoku, a następnie w Lublinie okradli złodzieje żydowskie bożnice. Rabini danych miejscowości, zamiast liczyć na pomoc policyi śledczej, wzięli się na sposób i ogłosili „chajrem" na złodziei nieznanych, o ile nie zwrócą rzeczy skradzionych. Skutek był natychmiastowy, gdyż złodzieje, bojąc się tego wyklęcia chajremowego bardziej niż policyi, zaraz w najbliższym dniu zwrócili rzeczy skradzione.

Ze spraw wojskowych.

ARMIA CZESKO-SŁOWACKA. Świeżo opuścił prasę Almanach armii czesko-słowackiej, z którego wyjmuję następujące szczegóły: Armia czynna liczy na stopie pokojowej 150.000 ludzi i podzielona jest na 12 dywizyi piechoty, 2 górskie brygady piechoty, 2 brygady ciężkiej artyleryi i 3 brygady kawaleryi. Cztery krajowe komendy wojskowe znajdują się: w Pradze, Bernie, Preszburgu i Ungarze. Do każdej dywizyi piechoty przydzielona jest jedna brygada artyleryi polowej.

Pułki piechoty noszą numera od 1 do 48, a kilka z nich przytem nazwy: „pułku Jana Husa", „Jerzego z Podiebradu", „Jana Żyżki", „Masaryka" i t. d. Pułki piechoty górskiej numerowane są od 1 do 4, a bataliony graniczne od 1 do 10.

Pułków kawaleryi jest 9, lotniczych 2, inżynieryi 5, pułk telefonów 1, kolejowy 1, taborów pułków 5, batalionów samochodowych 3.

Szkoła sztabu generalnego istnieje w Pradze, Akademia wojsk. w Maerisch Weisskirchen, a oprócz tego założono szkoły centralne dla piechoty, artyleryi, wojsk technicznych, taborów, wojsk samochodowych i kawaleryi.

Zawiadomienia i komunikaty.

„GENEZA UCZUĆ RELIGIJNYCH". Przypominamy, że dziś, t. j. w sobotę 30 b. m. odbędzie się drugi odczyt p. t. „Geneza uczuć religijnych" z cyklu prelekcyi p. H. Hertzowskiego. Początek o godz. 8 w sali Rady Powiatowej, parter, Pijarska 1. „Odrodzenie".

W „SOKOLE" Tow. pol. młodz. kat. odbędzie się dnia 30 b. m. zebranie dyskusyjne, na którem p. Czaplicki wygłosi referat p. t. „Wpływ wojny na wychowanie". Goście mile widziani.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha). Dziś (sobota), niedziela, poniedziałek i czwartek Jerzy Flach: „W stulecie Napoleona", cz. IV: Napoleon w poezyi polskiej; cz. V: Napoleon i kobiety; cz. VI: Napoleon w sztuce plastycznej; cz. VII: Napoleon a Polska. Wtorek Józef Flach: „Dwie konstytucye" (3 maja 1791 — 17 marca 1921).

Z TOW. EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. W poniedziałek 2 maja b. r. o godz. 6 po poł. odbędzie się w sali posiedzeń Izby handlowej i przem. przy ul. Długiej l. 1, odczyt Dra Jana Hupki na temat: „Nadzorca gospodarka drzewna". Wszyscy członkowie Tow. raczą się uważać za zaproszonych. Goście mile widziani.

SPRAWOZDANIE WYDZIAŁU GOSPODARCZEGO Komitetu Obrony Państwa w Krakowie za czas od 14 lipca do 21 października 1920 r.

Przychody: 1) Od sekcyi finansowej gotówka Mkp 99.000. 2) Rch. bież. w bankach Mkp 157.000. 3) Czek. Kasy ciągnionych kuponów Mkp 503.505.90. 4) Rch. pożyczki Mkp 26.600. 5) Ze zbiórki i darów Mkp 66.417.94. 6) Z innych źródeł Mkp 617.50. Razem Mkp 2.357.503.34.

Rozchody: 1) Zwrócono Sekcyi finansowej Mkp 67.491. 2) Rch. bież. w bankach Mkp 100.537.50. 3) Na zakupno różnych artykułów Mkp 1.209.348.85. 4) Administracya i kancelarya Mkp 17.769.77. 5) Czek. Kasy ciągn. kuponów Mkp 503.505.90. 6) Rch. bież. i wierzycieli Mkp 787.95. 7) Rch. pożyczki Mkp 26.600. 8) Na dar gwiazdkowy dla żołnierzy Mkp 10.000. 9) Pozostałość Mkp 54.368.36. Razem Mkp 2.357.503.34.

Zboża zebrano 6.365 kg., przemielono 6.365 kg. Mąki z darów i z zakupna 7.874 kg., z tego wydano za gotówkę 2.482 kg., wydano bezpłatnie 2.157 kg. Chleb wydano bezpłatnie. Kasze, groch i fasola zebrano 322 kg., wydano bezpłatnie 322 kg. Marmolady otrzymano 10 skrzynek, wydano bezpłatnie.

Pozostałe zapasy, a to: 321 szczotek, 186 pudełek pasty, 2150 kawałków mydła prostego, 275 sztuk mydła toaletowego, 514 sztuk kamaszy, 25 pudełek zapałek a 5000 mniejszych paczek, 384 książeczek do nabożeństwa, 417 medalików, 25.000 papierosów i wiele innych drobnych przedmiotów oddano do Urzędu pocztowego wojennego w Krakowie, które rozdano na Gwiazdkę żołnierzom w polu.

Inne przedmioty ze zbiórki, a to bieliznę, ubrania i t. p. rzeczy, rozdzielono bezpośrednio między żołnierzy, oficerów, zaś zebraną broń, różne metale oddano do Zbrojowni wojskowej w Krakowie.

Pozostałość kasową, gotowej bielizny letniej, wełnianej, przekazano Komisyi likwidacyjnej Wydziału gospodarczego, która po ukończonej likwidacyi złoży osobne sprawozdanie.

Za prezydyum Wydziału Gospodarczego K. O. P.: Karol Haller m. p., Jadwiga Dwernicka, m. p., Mieczysław Burczyk m. p.

Wiadomości kościelne.

MSZA ŚW. W niedzielę dnia 1 maja, jako w uroczystość N. M. P. Królowej Korony Polskiej, odprawiona będzie w intencyę Bractwa pod tem wezwaniem, o godz. 8.30 Msza św. w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej kościoła Mariackiego; we środę 4 maja odbędzie się tamże o godz. 8 Msza św. za dusze zmarłych członków Bractwa.

W niedzielę 1 maja w kościele OO. Dominikanów na Mszy św. o godz. 11 i pół śpiewać będzie prof. śpiewu, p. Oskar de Tellini, tenor operowy.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dziś i jutro ukaże się, po rocznej przerwie, potężny dramat „Wyzwolenie", które powtórzone będzie również w dzień święta Konstytucyi 3-go Maja. — Ponieważ p. Adwentowicz w trakcie swej tournee w początku maja kilka razy znajdzie się w Krakowie, dyrekcya uzyskała jeszcze u świetnego artysty przyrzeczenie trzech występów w tych sztukach, na które zawsze dotąd brakowało biletów, t. j. w „Brzydkim Ferrante" i w „Hamlecie".

Jubileusz W. Szymborskiego obchodzony będzie, prócz przedstawienia dawnych nie granych „Rozbitków" Bliźińskiego, jeszcze osobnem nocnem przedstawieniem, które przyniesie niezwykłe i wyjątkowe atrakcye, zwłaszcza w zespole wykonawców.

„JANOSIK" W „BAGATELI". Zapowiedziane na dzisiaj i jutro przedstawienia góralskiej trupy obudziły ogromne zainteresowanie. Początek przedstawień o godz. 11 w nocy. Bilety nabywać można przy kasie.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 30 b. m.: „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.
Niedziela 1 maja: Po poł. „Taniec czynowników" Birińskiego, wieczorem „Wyzwolenie".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Sobota 30 b. m.: „Bohater kaukaski".
Niedziela 1 maja: Po poł. „Królowa przedmieścia", wieczorem „Major ułanów".

Repertuar „Bagateli".

Sobota 30 b. m.: Wieczorem „Niespodzianki rozwodowe", o godz. 11 w nocy Teatr góralski.
Niedziela 1 maja: Po poł. „Niespodzianki rozwodowe", wieczorem „Panna Maliczewska", o godz. 11 w nocy „Janosik" (teatr góralski).

Repertuar „Nowości".

Sobota 30 b. m.: „Błękitny mazur".
Niedziela 1 maja: Po poł. „Figlarne żonki", wieczorem „Tajemnicza dama".

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj!

P. T. Prenumeratorów „Głosu Narodu" upraszamy o odnowienie przedpłaty na miesiąc następny, która wynosi:

w Krakowie bez odnoszenia	Mk. 175.—
z odnoszeniem	Mk. 190.—
na prowincyi	Mk. 200.—
zagranicą	Mk. 240.—

Dla ułatwienia przesyłek pieniężnych z prowincyi dołączamy do dzisiejszego numeru naszego dziennika czeki P. K. O.

W biurze Towarzystwa obrony kresów zachodnich w Krakowie złożyli na plebiscyt górnośląski za pośrednictwem prezydyum Izby handl. w Krakowie:

Po 50 Mp złożyli: Samson Reich; Maurycy Feliks, Żywiec: S. Weissmann, Kraków; Kalman W. Hefner, Kraków; Salomon Matzner, Biała; Freida Rakower; Jakób Eichenbaum; M. H. Scharf; Nata Kampel, Kraków; Nachhauser, Kraków; B. Wołowski, Kraków; Türkel, Kraków; A. Schwanenfeld; Major Fertig; Ern. Gross; R. Mahlerowa, Kraków; Leopold Neumann, Kraków; Agatstein i Einsiedler; M. Meisler; Bruno Peczenik; Noe Agatstein; Łazarz Cenzor; M. Lind; H. Enoch; Dawid Schafir; J. Lieber, P. Kaiser; „Spedopol"; B. Wald; Markus Tigner; po 40 Mp złożyli: Spółdzielcza Sp. szewska, Kraków; J. Schreiber, Salomon Jungewirth, S. H. Storch, Kraków, Bol. Wroński, Gabryel Dekorde, Arnold Stelzer, Majer Rubinstein, S. Anisfeld, S. Süsser, Karolina Michalska, S. Hamburger, J. Werber, L. Bornstein, M. Süsser, J. Spira, M. Manheimer, S. Teitelbaum, M. Bornstein, Leon Blumenkranz; znalezionych; Ch. Seelengut; Ch. Koral, Sara Hamburger, Izak Aron Treller; po 30 Mp złożyli: inż. Karol Szanzer, Mojżesz Horowitz, Matzner i Stern, Leopold Hutterer, Jonas Zahler, Józef Holänder, Bernard Melzer, Helena Lerner, Debora Wiener, Abr. Grün, Maurycy Schlachet, Mojżesz Steiner, J. Lednitzer, M., Mojżesz Engel, Chana Fallman; po 25 Mp złożyli: M. Hornung, Chaim Zeisler, Samuel Kalter, Tobias Schlang; po 20 Mp złożyli: Szymon Goldberg, Mina Goldberg, G. Blumenfrucht, R. Löffelholz, Emanuel Hoff, Bernard B. Landau, Saul Grün, B. Wachtel, Paulina Reifer, A. Tieger, S. Lamensdorf, Rubin Eckstein, T. Heublum, A. Friedman, L. Werbel, D. Prószyński, Sara Leser, J. Eckstein, S. N. Lieblich, J. Zuckermann, B. Ringer, M. Begleiter, Ascher Kanner, Bracia Safier, J. Fakler, M. Goldberg, Wolf Steigler, H. Schönberg, Z. Fiederer, B. Präger, W. Frey, B. Leitner, B. Lewkowicz, Szymon Ohrenstein, Maurycy Kornheiser, Wolf Manne, Ch. Weitz, S. Monderer, Maurycy Fischler, D. Ganz, Wilhelm Schorr, Rozalia Kolb, Tobiasz Stoff, Róża Glücksmann, T. Aleksandrowicz, J. D. Horowitz, L. Stern, M. Hackel, N. Hornung, St. Schmeidler, Michał Dyrez, S. Anisfeld, A. Steinberg, M. Peiper, Sam. Wiener, S. Mehl, Erna Kluger, S. Eisenberg, Nachman Aleksandrowicz, Fr. Berbeka i Ska, Podgórze, Frd. Gross, Józef Kerner, Maks Zins, L. Horowitzowa, Lea Wortsman, M. Sperling, Dr Jan Kroo, Lazar Sonnenschein, J. Schenker, inż. Popper, Fr. Scheinowitz, Oświęcim, I. Rozenblatt, S. Keill, S. Amisfeld, J. Klein, B. Hammerschlag, 10 Mp. (666)

Dyplomatyczne placówki Rzeczypospolitej

Warszawa. (Telef. wł.). Obiegają pogłoski, iż Józef Wielowieyski będzie mianowany drugim posłem Rzeczypospolitej w Paryżu w randze min. upełnomocnionego III. klasy i będzie mu powierzony mandat obrony interesów Polski w Radzie ambasadorów.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj, w piątek, przedstawiciel Polski do spraw naftowych, Dr Bern. Diamand, po kilkodniowych konferencyach w Warszawie, wyjechał do Paryża. Jednocześnie wczoraj wyjechał do Brukseli przedstawiciel rządu polskiego w Lidze narodów, prof. Askenazy.

ZNIESIENIE MIN. APROWIZACYI I PUZAPU

Warszawa. (Telef. wł.). Rada ministrów po długiej dyskusyi postanowiła znieść Ministerstwo aprowizacyi i Puzapp.

KOWNO CHCE ROKOWAĆ Z ŻELIGOWSKIM

Warszawa. (Telef. wł.). „Przegląd Wieczorny" donosi, iż rząd Litwy kowieńskiej zwrócił się do gen. Żeligowskiego, jako wodza naczelnego Litwy środkowej z propozycyą podjęcia bezpośrednich rokowań z pominięciem Warszawy.

Zwinięcie antybolszewickich placówek rosyjskich w Polsce.

Warszawa. P. A. T. Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagran. komunikuje: 25 b. m. nadesłał na ręce ks. Sapiehy, p. Filosofow, wiceprezydent ros. komitetu reewakuacyjnego list, w którym zawiadamia w imieniu bawiącego obecnie w Paryżu p. Sawinkowa o likwidacyi do dnia 26 kwietnia rosyjskiego komitetu reewakuacyjnego w Polsce.

Również jen. Garłow, szef ros. misyi dyplomatycznej w Polsce, w liście do min. spraw zagr. dziękując w swojem, oraz jen. Machrowa, szefa ros. misyi wojskowej w Polsce, imieniu za dotychczasową uprzejmość rządu, z której korzystali, zawiadamia, że wobec sytuacyi politycznej uważa pracę i rolę rosyjskiej misyi dyplomatycznej i rosyjskiej misyi wojskowej w Polsce za skończone.

STRAJK W OBRONIE KRADZIEŻY.

Gdańsk. P. A. T. Dzisiaj wybuchł tutaj strajk niemieckich robotników portowych. Strajk ten jest wyrazem protestu przeciwko rzekomemu szykanowaniu ze strony polskich urzędników kontroli, którzy, w mniemaniu robotników, zbyt gorliwie strzegą polskich towarów w porcie przed kradzieżą.

Propozycye metr. Szeptyckiego.

Metropolita Szeptycki podał w Rzymie projekt wyjęcia całej Rosyi bliższej i dalszej z pod jurysdykcyi arcyb. Roppa a oddania pod władzę „Kongregacyi oryentalnej". Jednocześnie mianoby rozwinąć wśród ludności prawosławnej w Polsce agitacyę za unią. Misyonarzy do nawracania Rosyan wykształciłoby miało specyalne seminaryum, utworzone przy kongregacyi oryentalej w Rzymie. Środki na to seminaryum Szeptycki obiecał zebrać w Ameryce, dając równocześnie poufnie miarodajnym kołom do poznania, iż on właśnie nadawałby się najbardziej do objęcia prefektury w Kongregacyi i kierowania robotą misyjną w Polsce i Rosyi.

Podobno zabiegi metropolity znajdują poparcie u OO. Augustyanów i w kościelnych sferach filoniemieckich.

(Podajemy te doniesienia z „Kuryera Lwowskiego" i na jego odpowiedzialność. Dodać trzeba, że o celach podróży metropol. Szeptyckiego krąży teraz takie mnóstwo sprzecznych informacyi, że niepodobna nawet ich wszystkich podawać. Rzecz prosta, że przy jakiemkolwiek regulowaniu spraw zarządu kościelnego na terytoryach, które należą do Polski, lub leżą w sferach wpływu polskiego — przedstawiciele polskiego Kościoła i polskiego rządu byliby w pierwszym rzędzie pytani o zdanie i o zgodę. Red.).

Wysiłki niemieckie dla utrzymania G. Śląska.

Bytom. P. A. T. W Katowicach odbyło się przed paru dniami poufne zebranie przywódców wszechniemieckich w sprawie G. Śląska. Zebranie miało przebieg bardzo burzliwy. Komisarz Urbanek referował sytuacyę polityczną na G. Śląsku, która według jego zdania nie przedstawia się korzystnie dla Niemiec. — Z przykrością stwierdzono, że robotnicy górnośląscy są przeważnie za Polską, a niżsi urzędnicy stoją za nimi. Na zapytanie, co zamierza uczynić wielki przemysł na wypadek, gdyby zagłębie przemysłowe przypadło Polsce, oświadczył Willigar jako reprezentant związku górników i hutników, że G. Śląsk nigdy nie przypadnie Polsce, gdyż niemieccy wielcy przemysłowcy objawią swoją silną wolę. Za najlepszą broń w tej walce uważa on ciągłe wykazywanie praktycznym kołom ententy, a zwłaszcza Anglii, że Polska nie posiada odpowiednich ludzi. Gdyby jednakże mimo to sprawa ta wypadła na niekorzyść Niemiec, wtedy wszyscy gen. dyrektorowie złożą natychmiast swoje urzędy i wstrzymają ruch przedsiębiorstw, aby pokazać całemu światu, że przemysł górnośląski bez Niemiec pracować nie może. Pistorius był zdania, że obecnie jeszcze należy z robotnikami polskimi postępować oględnie, skoro jednak ustanie niebezpieczeństwo podziału G. Śląska, wtedy należy dążyć bezwzględnie do pozbycia się tych robotników, zastąpienia ich robotnikami, sprowadzonymi z Niemiec, gdyż inaczej niebezpieczeństwo polskie na G. Śląsku nigdy nie minie. Tak propozycye Willigera, jak i Pistoriusa uznali członkowie centrum za nieszczęście dla G. Śląska. Dyskusya zeszła na ścieraniu się tych dwóch prądów tak, że nic nie uchwalono.

Wszystkie zapasy broni — na G. Śląsk.

Bytom. (Orient). Niezwykle charakterystyczne dla oceny stosunków, panujących na G. Śląsku, odnośnie do niemieckich zbrojeń, jest mimowolne odkrycie zamiarów rządu niemieckiego przez organ niemiecki „Rote Fahne" w artykule p. t. „Kontrrewolucya przygotowuje się do wojny": „Wiadomem jest od dawna, że rząd niemiecki posyła oficyalnie broń na Śląsk. Kiedy we wrześniu 1920 r. wojska okupacyjne przychwyciły transport broni, wydało ministerstwo „Reichswehry" rozkaz, by nadal nie urządzano składów broni na terenie plebiscytowym, lecz poza linią demarkacyjną. Tam też znajdują się wielkie składy broni, a to w Neise, Prudniku, Neustadt-Frydlandzie i Falkenbergu. Znamiennem jest to, że instancyą, z którą ministerstwo Reichswehry pracuje, jest stowarzyszenie „Schlesierhilfe" we Wrocławiu. Równocześnie zostało stwierdzone, że kilkadziesiąt dział, które jako zdemontowane znajdywały się pierwotnie w Szpandawie — zostały po naprawieniu przetransportowane do Wrocławia z wyraźnem poleceniem użycia ich w danym wypadku na terenie plebiscytowym.

STRAJK JAKO WYRAZ PROTESTU PRZECIW PRZEŚLADOWANIOM NIEMIECKIM.

Oświęcim. (Orient). Od osoby przybyłej z G. Śląska dowiadujemy się, że Niemcy w niesłychany sposób prześladują tych robotników polskich, którzy głosowali za Polską i masowo wydalają ich z kopalń i zakładów fabrycznych. Wywołuje to silne rozgoryczenie wśród robotników, którzy łącząc się solidarnie, rozpoczęli strajk w okręgu przemysłowym, jako protest przeciwko aktom terroru ze strony Niemców. Przemysłowcy rozpoczęli układy z robotnikami, które mają być ukończone do pierwszego maja.

Oświęcim. (Orient). Strajk górników w Gliwicach, z powodu nieprzyjęcia wydalonych przez zarząd kopalni robotników narodowości polskiej, trwa dalej.

Stan. Zjednoczone solidarne z ententą.

Londyn. P. A. T. Havas. Według informacyi „Timesa", rząd Stanów Zjednoczonych nie prześle sprzymierzonym rządom ostatniej noty niemieckiej, albowiem nie daje ona podstawy, umożliwiającej wznowienie dyskusyi. Zajęcie takiego stanowiska przez rząd Stanów Zjedn. będzie ciosem śmiertelnym dla ostatnich nadziei niemieckich. Jednolity front, który odniósł zwycięstwo na polach bitew, istnieje nadal niczem nie naruszony.

Odszkodowania dla Polski.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) Komisya reparacyjna stwierdziła, że w sumie 132 miliardów marek w złocie, które zapłacić mają Niemcy tytułem odszkodowania, nie jest zawarta suma, której domaga się Polska w charakterze jako była część składowa państwa rosyjskiego.

Senzacyjna deklaracya niemieckiej partyi ludowej.

Warszawa. (Telef. wł.). Przywódca niemieckiej partyi ludowców, pos. Stresemann wygłosił wczoraj w „Reichstagu" niemieckim sensacyjną mowę, oznaczającą zupełną zmianę polityki tego stronnictwa, — które, jak wiadomo, jest stronnictwem wielkiego przemysłu niemieckiego. — Stresemann zaznaczył, że stronnictwo jego oświadcza się za porozumieniem niemiecko-francuskiem. Niemcy ponieśli klęskę i muszą szukać porozumienia z Francyą, jak również ponieść skutki przegranej wojny. Dobrzeby było — mówił Stressemann — gdyby w sprawach ekonomicznych obydwa państwa zasiadły do jednego stołu, a wówczas porozumienie nastąpiłoby niezwykle szybko.

132 miliardów marek w złocie.

Paryż. (E. Ex. Radio). Komisya odszkodowań w wykonaniu paragrafu 233 traktatu wersalskiego ustaliła jednomyślnie sumę długu niemieckiego na 132 miliardy marek w złocie, osobno rozliczy się jeszcze wysokość odszkodowań za szkody wyrządzone przez Niemcy. W myśl par. 238 traktatu wersalskiego nie będzie przyznany Niemcom żaden kredyt. Nadto w sumę powyższą nie są wliczone zobowiązania dłużne zaciągnięte przez Belgię u sprzymierzonych wraz z procentami 5 od 100.

Górnicy ang. odrzucili propozycye rządu.

Londyn. P. A. T. (B. Reutera). Rokowania właścicieli kopalń z robotnikami i rządem zostały na nowo podjęte. Jak donoszą, rząd podwyższył zaofiarowaną przez siebie subwencyę z 7 i pół miliona na 10 milionów. — Górnicy jednak odrzucili propozycye rządu.

Od radykalizmu do konserwatyzmu.

Warszawa. (Telef. wł.) Lloyd George — jak donoszą z Londynu — przystąpił do partyi konserwatywnej.

W ten sposób dawny nacyonalista walijski i późniejszy radykał społeczny, przeciwnik wojny z Niemcami, a potem fanatyk tej wojny — wchodzi w nowe stadyum swej zdumiewającej karyery. Obojętne są zresztą jego przekonania polityczne dla narodu, który — słusznie, czy nie — jemu przypisuje zasługę, że W. Brytania osiągnęła taki zakres potęgi i wpływów politycznych, jakim nie cieszyła się ani za czasów Cromwella, ani za obu Pittów.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że z dniem 2 maja b. r. ustaje stan wyjątkowy we wszystkich miejscowościach gdzie był wprowadzony na podstawie ustawy z 25 lipca 1919 r.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł estoński Hellat przybył do Warszawy w sprawie polityki krajów nadbałtyckich.

— Warszawa. (E. Ex.) Z Mińska nadeszły wiadomości, że na Rusi rozwija się ruch terorystyczny antybolszewicki. Między innymi terorzyści białorusini powiesili znaną działaczkę komunistyczną Frumkin.

Paryż. P. A. T. Komisya senatu francuskiego 18 głosami przeciwko 16-tu uchwaliła odroczenie rozstrzygnięcia kwestyi wznowienia stosunków dyplomatycznych między Francyą a Watykanem.

Kłajpeda. (E. Expr.). Dotychczasowy gubernator w Kłajpedzie, gen. Odry, został odwołany. Zarząd na obszarze Kłajpedy obejmie prefekt i komisarz Petisne w charakterze wysokiego komisarza państw sprzymierzonych.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 29 kwietnia 1921 r. L. 92.

	ofiarow.	żądano	tranzak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	780·—	810·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	58·—	60·—	60·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	13·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	12·25
Korony austryackie	1·12	1·18	1·20
„ czecho-słowackie	10·—	11·—	[illegible]
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—
Liry włoskie	82·—	84·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ [illegible] „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	85·—	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	86·—	[illegible]	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	92·—	94·—	—·—
4% „	83·—	88·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	103·—	[illegible]	—·—
4% „	98·—	[illegible]	—·—
4½% „ Banku hipot.	99·5	101·50	—·—
4% „ „ 60 l.	95·—	[illegible]	—·—
4½% „ Rku Małopolskiego	98·—	100·—	—·—
4½% „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „	97·—	99·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	530·—	580·—	550·—
„ V em.	—·—	—·—	—·—
Bank Hipoteczny	680·—	740·—	—·—
„ Małopolski	750·—	850·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	1200·—	1600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i III em.	800·—	900·—	—·—
Polskie Tow. Hand. (PT.H.) IV em.	625·—	725·—	685.
Handlowa Spółka akc. „Impex"	—·—	—·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1750·—	1850·—	1775·—
Żegluga Polska	—·—	—·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	6400·—	6900·—	—·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	—·—	—·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2000·—	[illegible]	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	4500·—	[illegible]	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2600·—	[illegible]	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	2200·—	[illegible]	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2100·—	2300·—	2200·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	6800·—	[illegible]	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5800·—	[illegible]	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	7200·—	7500·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1850·—	2000·—	[illegible]
Elektrownia w Sierszy III. em.	1600·—	1800·—	—·—
„Oikos" T. A.	[illegible]	[illegible]	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	900·—	1000·—	975·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600·—	2800·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	[illegible]	2800·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	2600·—	3300·—	—·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. (gotówka) trans. 830—832.50, sprzedaż 933, kupno 808, Nowy Jork (czeki) trans. 825, Franki franc. (gotówka) trans. 62.50—63, sprzedaż 63, kupno 60, (czeki) trans. 64—62½, kupno 63.25, Marki niem. (gotówka) trans. 13, sprzedaż 13, kupno 12.50, (czeki) trans. 12.80—13.05, sprzedaż 13.10, kupno 12.85, Gdańsk (czeki) trans. 13.05—13.07½.

Wiedeń. P. A. T. Zamknięcie giełdy: Renta majowa 100, renta austr. kor. 109, renta lutowa 100, węg. renta kor. 269, losy tureckie 4035, pryorytety kolei południ. —, Anglobank 1892, Bank Verein 1333, Bodenkredit 2790, Austr. Zakład kred. 1735, Bank depozyt. 993, Laenderbank 2832, Merkury 1255, Union bank 1280, Bank obrotowy 855, Ziwnostenska 3702, Kolej półn. 21.350, Lwów—Czerniowce 4100, Koleje austr. 5310, Kolej południ. 3240, Alpiny 8020, Berg und Huetten 12.200, Krupp 1850, Poldihuette 5300, Prageisen 14.080, Rima 5370, Skoda 3390, Zieleniewski 5750, Apollo 6550, Fanto 26.200, Gal. Karp. 17.200, Galicya 28.400, Siersza 3890.

W sprawie naszych szpitali.

(Dokończenie).

Utrzymanie opłat szpitalnych odsunie go jeszcze bardziej od tych instytucyi i odda niepodzielnie w ręce partaczom i szarlatanom. Że tak będzie w rzeczywistości, dowodzi historya szpitali małopolskich. Do roku 1875 chorzy opłacali sami za siebie leczenie szpitalne, za ubogich zaś płacił połowę kraj, połowę gmina przynależności. W rezultacie gminy nie chcąc obarczać funduszu gminnego kosztami leczenia szpitalnego, przeszkadzały chorym ubogim w udawaniu się do szpitala: były nawet wypadki, że chorego dopiero przy pomocy żandarmeryi odwieść było można. Znaczny procent chorych przychodził do szpitala w stanie nie nadającym się już do leczenia. A i dzisiaj gminy b. Kongresówki, obowiązane do płacenia leczenia szpitalnego, nie puszczają chorych do szpitala. W marcu b. r. przywieziono do jednego ze szpitali małopolskich pobitego przez współmieszkańców gminy za to, że chciał chorą żonę odesłać do szpitala.

Dopiero ustawa sejmowa 1875 r. zwalniająca gminy od ponoszenia kosztów leczenia ubogich chorych zmieniła stosunki. Rok 1874 wykazywał w szpitalach małopolskich 650.975 dni leczenia i 12.5% śmiertelności, rok 1886 — 1,519.905 dni leczenia i 7.2% śmiertelności.

Ustawa z roku 1875 wprowadziła zasadę opłaty szpitalnej przez samego chorego, względnie jego rodzinę i dopiero w razie stwierdzenia ubóstwa i chorego i jego rodziny koszta leczenia pokrywał kraj. Wskutek tej ustawy do szpitali udawali się najchętniej najubożsi, nad nimi bowiem nie wisiała groźba wezwania płatniczego. Chłopi małorolni i proletaryat inteligencki unikał szpitala. Te dwie grupy wykazują też w szpitalach najwyższy odsetek przywiezionych w stanie konania. Że odsuwanie chorych od szpitala pociąga za sobą zgubne skutki i dla chorego i jego rodziny i dla społeczeństwa, nie trzeba udowadniać. A tymczasem kraj nie tylko nic nie zebrał z kosztów leczenia, ale jeszcze dołożył do ściągania. N. p. w roku 1911 zapłacił kraj 80% wszystkich kosztów leczenia w szpitalach małopolskich, 10% kasy chorych i służbodawcy, a tylko 10% zapłacili sami chorzy, względnie ich rodziny. Z tych 10% odchodzi 3% na tych, którzy jako leczeni na klasie 1 i 2 sami z góry zapłacić musieli; pozostaje więc tylko 7% na koszta leczenia chorych, z których koszta te przymusowo ściągnięto. Te 7% nie stanowiło dochodu skarbu, bo należy odciągnąć z tego olbrzymie koszta utrzymania urzędników, załatwiających akta szpitalne, a w każdym szpitalu całej maszyny kancelaryjnej, gdyż stan majątkowy każdego chorego musi być z urzędu badany przez wszystkie instancye, więc gminy, parafie, starostwa, sądy i policyę. Skarb dokładał więc jeszcze do tych, co sami za siebie płacili. I ze względów zasadniczych i ze względów czysto praktycznych należałoby wprowadzić zasadę bezpłatności leczenia szpitalnego przy ewentualnym pokryciu kosztów przez powszechny podatek zdrowia.

Zniszczone przez wojnę, dobite mizeryą aprowizacyjną nasze gminy nie będą w stanie nietylko budować nowych szpitali, ale i utrzymać istniejące. I oto jesteśmy świadkami przykrego zjawiska w b. Kongresówce, gdzie niektóre powiaty zwijają szpitale, a żadne nie budują nowych. I nic dziwnego. Stałe niedobory budżetowe naszych komun nie pozwalają im na wydatki, zdaniem niektórych, nieproduktywne, jak szpitale. A i poziom intelektualny naszych sejmików powiatowych czy wojewódzkich budzić może obawy, że szpitale nie będą uznane za konieczność życiową i z tego powodu albo nie będą budowane, albo też tak wydatnie ograniczone w dochodach, że spełnić swego zadania nie będą w stanie. Szpital ze względu na swój charakter winien być uniezależniony od miejscowych wpływów, stać zdala od wszelkich walk partyjnych. I oto znowu historya małopolskiego szpitalnictwa wykazuje rozwój jego z chwilą objęcia przez kraj. W roku 1871 na 21 szpitali samorządowych, tylko 3 miały znośne pomieszczenie, a ilość łóżek wynosiła 1400 i 8480 leczonych. Stan taki trwał do roku 1897 bez zmiany. Dopiero z chwilą przejęcia ich przez kraj rozpoczął się szybki rozwój. Rok 1910 wykazywał już 40 szpitali 4237 łóżek i 63.080 chorych. Spadek śmiertelności zaczął się od chwili, gdy na dobór personalu lekarskiego przestały mieć wpływ miejscowe protekcye.

Dojść zatem musimy do wniosku, że nasze organizacye samorządowe, choćby nawet wojewódzkie, nie sprostają w tym kierunku obowiązkom, gdyby na nie nałożono. Podołać temu będą mogły tylko władze centralne przy najdalej posuniętej decentralizacyi administracyjnej. Tylko wtedy będzie można w Polsce przeprowadzić racyonalną i owocną w skutkach politykę szpitalną, gdy zaprowadzi się szpitale uniezależnione od miejscowych wpływów, bezpłatne, a budowa ich będzie warunkowana ze stanem finansowym gminy, a potrzebą ludności. Stosunki komunikacyjne wymagają obecnie jednakiego poziomu służby zdrowia w całem państwie. Nie można dopuścić do istnienia obok siebie województw, z których jedno miałoby wysoko zorganizowaną służbę zdrowia, a drugie nisko zorganizowaną. Wydatki na cele zdrowotne muszą być uniezależnione od stanu finansowego poszczególnych powiatów czy województw, a równomiernie dzielone na całe państwo. Wtedy dopiero można będzie mieć pewność, że poziom zdrowotny narodu szybko się podniesie.

W. K.

L. cz. C. 62/2/21.

Obwieszczenie publiczne.

Sąd pokoju w Wiślicy, Okręgu Sąd. Kieleckiego, na zasadzie art. 293, 309/1 i 163 2 U. p. C. oraz art. 177 przep. dodat. do U. p. C. wzywa: 1) Wawrzyńca Siemieńca i 2) Jana Karwata — niewiadomych z miejsca pobytu, aby w ciągu 4 miesięcy od daty niniejszego wezwania stawili się w tymże sądzie, osobiście lub za pośrednictwem pełnomocnika, do sprawy z powództwa Karola Siemieńca o podział spadku po Rozalji Siemieniec, składającego się: a) ze siedmiu morgów 263 prętów ziemi, pochodzącej z osady zapisanej do tabeli likwidacyjnej wsi chotel pod N. 20 i b. zabudowań.

Wrazie nie stawienia się wezwanych sukcesorów w oznaczonym terminie, sprawa osądzona będzie w ich nieobecności.

Sędzia pokoju **Lubowiecki** 699 Sekretarz Sądu **Kowal.**

SKRADZIONE
mi 4 dn. 25 IV w Bochni na stacyi, wojskowy dokument zwolnienia oraz inne papiery unieważniam **Mr. Stanisław Kozicki**, aptekarz w Radłowie koło Tarnowa. 7105



OGŁOSZENIE.
Państwowy Urząd Węglowy

podaje do wiadomości że posiada do rozporządzenia niezależnie od normalnego przydziału kontygentowego pewne ilości węgla brunatnego z kopalń około zawiercia oraz miału i pospółki z kopalń węgla kamiennego Zagłębia Dąbrowskiego. Węgiel ten może nabywać każdy zgłaszający się do Państwowego Urzędu Węglowego w Warszawie względnie do Inspektoratu Węglowego w Krakowie lub Urzędu Węglowego w Poznaniu z odpowiedniem zamówieniem oraz pokryciem wynoszącym za tonnę franco wagon kopalnia:

Pospółka z głębokich kopalń	2.050 Mk.
„ z odkrywek	1.760 Mk.
Miał z głębokich kopalń	1.860 Mk.
Brunatny węgiel	1.400 Mk.

Ceny obowiązują z dostawą w maju. 706

STARUSZKA
córka oficera wojsk polskich z r. 1831. niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“.



Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.